

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Elerownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 24 października 1936

Rok 31

Nr. 495

Potępienie polityki finansowej Bluma

Na kongresie radykałów w Biarritz mówiono o możliwości rychłej ponownej dewaluacji franka franc.

Biarritz. (PAT). Drugi dzień obrad kongresu zaczął się pod wrażeniem manifestacji umiarkowanych żywiołów partii przeciw destrukcyjnemu wpływom komunistów na wewnętrzno - polityczne życie Francji. Również obrady tego dnia kilkakrotnie przerywano śpiewem „Marsyljanki” i okrzykami „Do Moskwy!” pod adresem mało licznej grupki, manifestującej swe przekonania skrajno-lewicowe i podnoszącej do góry pięści. Kontr-manifestanci zastosowali nawet po raz pierwszy symboliczny gest czy ukłon dwóch podniesionych złączonych rąk, co wyrażać ma hasło „Zachowajmy jedność!”

Największe zainteresowanie wzbudziła popołudniowa dyskusja nad polityką finansową i nad polityką zagraniczną. Debata finansowa, w której wyróżnił się zwłaszcza dep. Mendes-France, była wielkim procesem przeciw dokonanej dewaluacji franka. Dep. Mendes-France nie wahał się zwrócić uwagi zgromadzonych na kursujące pogłoski o możliwości rychłej drugiej dewaluacji, której, jego zdaniem, można i należy uniknąć, jeśli się zastosuje politykę ścisłej równowagi budżetowej, uniemożliwi zwiększenie cen i przywróci ład i porządek.

Min. Poniatowski o polityce agrarnej rządu

Warszawa. (Tel. wł.). Min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski wygłosił wczoraj na zwołanej do tego ministerstwa konferencji prasowej obszerny referat o rządowych pracach agrarnych. Minister zapowiedział na r. 1937 wzmoczenie akcji parcelacyjnej do 120 000 ha, co zatem, pomimo ustalonego już dodatkowego wykazu imiennego na 270 000 ha, pozostaje jeszcze poniżej przewidzianych ustawą o reformie rolnej 200 000 ha.

Zwrócona ma być szczególna uwaga na wzmocnienie akcji osadniczej, zwłaszcza w województwach zachodnich, oraz w woj. lubelskim, lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim. Osadnicy mają się rekrutować z przedludniowych powiatów, głównie z województw kieleckiego i lwowskiego. Na terenie województw zachodnich przewidziana jest zabudowa osad przez rząd, w innych województwach zaś przewidziana jest pomoc kredytowa dla osadników.

„Rex” przeciw rządowi

Przygotowania rządu belgijskiego dla utrzymania porządku

Bruksela. (PAT). Leon Degrelle przyjął w obecności swego sprzymierzeńca, przedstawiciela przywódcy nacjonalistów flamandzkich, przedstawicieli prasy, którym wręczył manifest skierowany „przeciw dyktaturze”. W manifestie tym przywódca reksistów oświadcza, że rząd uciekł się do pogwałcenia swobód konstytucyjnych i wywołał wrzenie rewolucyjne. „Świadomi tego, że żyjemy w chwili przełomowej — głosi m. in. manifest — odrzucamy wszelką dyktaturę. To my bronimy prawa i porządku przed dyktaturą rządu. Walka decydująca zaczęła się”. Manifest kończy się hasłem

Dep. Potut wyraźnie potępił eksperyment dewaluacyjny, zbijając zdanie swego przedmówcy twierdzeniem, iż polityka deflacji dała jednak dobre wyniki w Polsce.

Ogólnym wnioskiem debaty gospo-

darczej, w czasie której padło szereg ostrych i gorzkich słów pod adresem polityki finansowej rządu, było podkreślenie konieczności ochrony klas średnich, powrotu do równowagi budżetowej i do przywrócenia ładu.

Kongres o polityce zagranicznej Francji

W debacie nad polityką zagraniczną, która miała charakter zasadniczy, wyróżnił się referent, przewodniczący komisji dla spraw zagr. izby dep. Mistler. Zasada tezy, wyrażona przez dep. Mistlera, da się ująć w następujące słowa: „Ani Berlin, ani Moskwa, gdyż właśnie pośrodku, między temi dwoma biegunami, mieści się wszystko, co jest drogą sercu Francji, t. j. wolność i demokracja”. Mówiąc o istniejącym napięciu między koncepcjami reprezentowanymi przez Berlin i Moskwę, dep. Mistler oświadczył, iż nie należy się jednak obawiać bezpośredniego starcia między Niemcami a Z. S. R. R., gdyż państwa te nie mają

wspólnej granicy. Mistler podkreślił wagę normalizacji stosunków francusko - niemieckich dla pokoju europejskiego i wskazał na konieczność powrotu Rzeszy do Ligi Narodów, która nadal pozostaje podstawą francuskiej polityki zagranicznej. Z kolei kilku następnych mówców zastąpił na ogólne życzenie Herriot, który bronił swoich dawnych poglądów na politykę zagraniczną, podkreślając specjalne znaczenie współpracy francusko - angielskiej w ramach Genewy.

Obrady zakończyły się po jednogłośnie przyjęciu ogólnej deklaracji na temat polityki zagranicznej odśpiewaniem „Marsyljanki”.

Sowiety zrywają porozumienie o nieinterwencji w Hiszpanii

Moskwa. (Tel. wł.). Jak donosi agencja „Tass”, przedstawiciel Sowieców w Komitecie nieingerencji, sowiecki ambasador w Londynie, złożył oświadczenie przewodniczącemu komitetu dla nieingerencji Plymouthowi, stwierdzające, że Sowiety występują z komitetu.

Londyn. (PAT). Posiedzenie komitetu nieinterwencji w Hiszpanii, które odbyło się wczoraj po południu, trwało 5 godzin i stało pod znakiem doręcznej przed rozpoczęciem posiedzenia noty sowieckiej. Cała dyskusja

obracała się dokoła tej noty i z rozmaitych stron czynione były usiłowania, by uzyskać od ambasadora sowieckiego wyjaśnienia, jak notę sowiecką należy rozumieć, t. zn. czy układ pozostaje dla Sowieców w mocy, czy też nie. Ponieważ wyjaśnień tych ze strony sowieckiej nie otrzymano, postanowiono całą sprawę przekazać podkomitetowi, który zbierze się dziś przed południem. Następne posiedzenie plenarne komitetu wyznaczone zostało na środę po południu.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Wojska narodowe niepowstrzymanie zbliżają się do Madrytu

Madryt. (PAT). Lotnicy powstańcy unosili się wczoraj nad Madrytem dwukrotnie: raz o godz. 8.30, a po raz drugi o godz. 10.30. Zrzucali oni bomby w okolicach miasta. Od chwili pojawienia się ich obrona przeciwlotnicza stolicy była czynna. Ludność zachowywała całkowity spokój. Były to, zdaje się, samoloty wywiadowcze. Ogólne wrażenie jest, że powstańcy chcieli dokonać demonstracji, aby przekonać się o nastrojach ludności Madrytu.

Jerez de la Frontera. (PAT). Radjowy komunikat powstańcy z godz. 8.15 z rana donosi: Na odcinku Sigüenza wojska narodowe idą dalej naprzód i zajęły Torremochto. W Madrycie mobilizacja milicjantów, gotowych do ruszenia na front nie dała ilościowo dostatecznych wyników. Zarządzono więc mobilizację powszechną. Radjo madryckie obwieściło, że przybyło z Z. S. R. R. 50 samolotów, a dziś przybyć ma jeszcze 60.

Sewilla. (PAT). Radjowy komunikat powstańcy z godz. 8.35: W rejonie Sigüenza wojska narodowe zajęły San Cristobal i posuwają się w kierunku Guadalajary. Lotnicy narodowi bombardowali w porcie Kartageny statek obcy, wyladujący broń, zniszczyli część ładunku i uszkodzili port. W Illescas narodowcy odparli ataki wojsk rządowych, które straciły

Dzisiaj w wydaniu głównym:

NA BOŻEJ GÓRZE POD KRZEMIENCEM

przez Elżbietę Zaleską-Dorożyńską

oraz

FISZEREK

przez Adolfa Nowaczyńskiego.

250 poległych. Potwierdza się, że broń górników w Oviedo, zabrana przez wojska narodowe, była pochodzenia sowieckiego.

Okrucieństwa czerwonych

Paryż. (Tel. wł.) Nadchodzące z Barcelony wiadomości donoszą o ciągłych nowych zbrodniach socjal-komunistów hiszpańskich.

Szczególnie wstrząsające są szczegóły o zamordowaniu katalońskiego biskupa. Był on przez dłuższy czas więziony i poddawany strasznym torturom. Pewnego dnia prowadzono go na plac publiczny i tam wobec tysięcznych tłumów urządzono z niego pośmiewisko. Po tej scenie, uważanej jako sposób rozweselenia ludności, rzucał się na niego tłum. Nie dającego znaków życia biskupa w końcu zabito.

Ze statystyki bezrobocia

Warszawa. (PAT). Liczba poszukujących pracy, zarejestrowanych przez biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dn. 15 b. m. ogółem 273.808 osób, t. j. o 7.959 osób więcej, niż w dniu 1 października rb.

Rozmowy niemiecko-włoskie

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Berlina: Minister hr. Ciano odbył wczoraj z rana ostatnią naradę z min. v. Neurathem, poczem zwiedził akademię lotniczą w Gatow pod Berlinem, gdzie podejmował go premier Göring. Dziś z rana min. Ciano spotkał się z kanclerzem Hitlerem w Oberpfungsberg w Alpach bawarskich.

Ribbentrop jedzie do Londynu

Berlin. (PAT). Jak słychać, ambasador von Ribbentrop udaje się w poniedziałek do Londynu celem objęcia swej placówki. W niemieckiej placówce dyplomatycznej w Londynie przeprowadzono szereg zmian personalnych. M. i. dotychczasowy chargé d'affaires ks. Bismarck, przebywający jeszcze w Londynie, powrócił ma w najbliższym czasie na Wilhelmstrasse. Stanowisko jego obejmie przebywający już od dłuższego czasu w Londynie dotychczasowy radca dr. Werdmann.

Narady bałkańskich sztabów

Stambuł. (PAT). Wiadomości z Ankary potwierdzają pogłoski, podane przez dzienniki ateńskie, wspominające, iż w Bukareszcie odbędzie się wkrótce zebranie szefów sztabów generalnych Ententy bałkańskiej. Marszałek Fewzi Tchamak będzie reprezentował Turcję.

Dymitrow winien...

Paryż. (PAT). „Le Jour” donosi, że według pogłosek, obiegających w kołach rosyjskiej emigracji, sekretarz generalny komitetu wyłonawczego trzeciej międzynarodówki Dymitrow został zesłany na Syberję. Przyczyną zesłania ma być, jak podaje „Le Jour”, fakt, że Stalin czyni Dymitrowa odpowiedzialnym za niepowodzenie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Umiłowana stolica wezyrów

Zakwefione niespodzianki w przedziale — Stolica wezyrów i jej mahometańskie ghetto — Wios z brody Proroka... — Muzułmańskie polonica

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Sarajewo, w październiku. 50 lat temu o Sarajewie wiedzieli coś niecoś jedynie palacze bośniackiego tytoniu. Od ćwierci niespełna wieku wie o niem cały świat. Widmo czerwca roku 1914 raz na zawsze przesłoniło tę miejscinę z 1001 nocy.

I teraz zdzierać musi dopiero tę zasłonę każdy turysta, zaskoczony brakiem patosu, którego szukał i skarba mi, których nie oczekiwał. Zastaje tu bowiem najczystszy, jaki być może, Wschód, egzotyzm nieskażony i zastv-



Na dziedzińcu Begowej Dżamiji.

gly wśród muzułman - ortodoksów. Do Konstantynopola jechać można stąd już tylko chyba dla Bosforu i dla architektury. I nigdzie nie wydała nam się bardziej żalosną, niż tutaj, wizja wnętrza Aji Sofii z modlącymi się stercami, którym na wspaniałe bronzowe, odarte z turbanów głowy, Kemal Pasza wtoczył groteskowe czapki z daszkami.

Czy od strony Belgradu, czy od Dalmacji — do Sarajewa jedzie się przez dwanaście godzin i setkę chyba tuneli. Po wyjeździe z Dubrownika, już w godzinę po cyprysach i oleandrach nadmorskich czekają nas skaliste pustkowia Hercegowiny. Podróżnika otumanionego tą bezkresną szarością skał i upałem tych najgorętszych kątów w Europie do reszty dobijają sadze tuneli. Kiedy zaś półprzysłomny otworzy oczy, ujrzy w przedziale żalobnicę w pasiastych workach, z kitem na twarzach, molestującą konduktora, żeby wyrzucił mężczyznę, bo przecież one chcą odpocząć i zdjąć zasłonę!... Niema na to rady: wojażer przeniesie się musi do partii wagonu, zajętej wyłącznie przez mężczyzn — zaplutej pestkami arbusów, zatabaczonej!...

Takie bywa preludjum do bośniackiej oazy wschodu. Istotnie oazy, bo Sarajewo leży w sercu zielonej, pięknej Bośni, okalone wieńcem wzgórz, a przecina je na równe połowy wspaniałe uregulowana, lśniąca rzeka Miljacka.

Jeśli spojrzeć z którejkolwiek wieży na tryskające wśród kulistych drzew minarety, na białe domy w topolach, na sady i żyzne pola dookoła zroszonego wodą, tonącego w zieleni miasta, łatwo pojąć, dlaczego Sarajewo przez kilkaset lat niewoli tureckiej było umiłowaną stolicą wezyrów i czemu baszowie budowali tutaj właśnie najpiękniejsze na Bałkanach meczety.

Turysta nie znajdzie tu podziału zbyt jaskrawego na dzielnicę europejską i ghetto muzułmańskie. Przy szerokich arteriach asfaltowych ujrzy nową katedrę, o wnętrzu pokrytym wschodnimi ornamentami, synagogę w stylu maurytańskim, maurytański ratusz, gmachy hoteli o wieżyczkach wschodnich, cebulastych. Takie budowle stawiała podczas swej okupacji Austria, chcąc sobie ująć lud i zislamizowaną bośniacką szlachtę. Stare domy tureckie z wykuszami, wiszącymi nad ulicą, przeplatają zwykle czynszowe kamienice. Chodniki brukowane były „kociemi łbami”, jezdnie zaś wylana asfaltem!

W śródmieściu drzemie za drewnianym płotem zarosły cmentarz, najeżony kamiennymi turbanami na słupkach. Opodal niego przejeżdża konna dorożka, trąbiąc... trąbką samochodową! W bocznej uliczce śpi smacznie, wprost na bruku, obywatel w białym zawoju, podłożywszy pod głowę łokieć.

Co krok napotykamy fezy. Ba! motorniczy i kontroler w tramwaju obaj w czerwonych fezach. Zasłonięte kobiety, jakie się spotyka, przypominają zdaleka tłomoki z pościelą: okryte są całe w pastelowo - pasiaste, lub kra-

ciaste perkale, przewiązane w pasie. Na twarzy kwadrat wszytej czarnej siatki: im dama młodsza i piękniejsza, tem kir przezroczywszy. Reszty stroju dopełniają czarne niciane rękawiczki i nierzadko pantofelki na szcudłach francuskich obcasów.

Ale dotąd obejrzelismy tylko dzielnicę europejską. Koniec głównej arterji miasta przechodzi w ogromny kwadrat t. zw. „czarsziji”. Jest to szachownica uliczek i straganów, rodzaj hal otwartych do późnej nocy. Kramy grupują się w większe skupienia według towarów: tutaj tkacze, blacharze, tam kotlarze, krawcy, szewcy. Prymitywnej w owych kramach i bardziej malowniczo, niż w słynnych bazarach Konstantynopola. Podobnie i tu siedzą w kuczki siwi patriarchowie z cybuchami, nad czarną kawą, w ciszy, spojrzeniem jeno zachęcając do kupna.

Idziemy lasem wiszących na sznurach, jak girlandy czerwonej papryki, szkarłatnych ciżem. Dalej wśród fal rozrzuconych materiałów, turkusowych i zielonych, ponsowych i złotych, nad którymi debatują zakwefione pasiaste piękności, albo dziewczęta w kwiecistych spodniach. Przez tłum hałaśliwy przeciskają się objuczone beczkami osły.

Przechodzimy do dzielnicy kulinarnej o zgęszczonych, ostrych zapachach nad piramidami kawonów i serów. Od jednego do drugiego rusztu ciągną się dymy z pieczonej baraniny i fioletowych „bakłazanów”.

Jakimś cudem włączymy w ślepa uliczkę — i znowu w ślepa uliczkę. Wale się rudery, o pięknych dopiero w głębi dziedzińcach, wyboisty bruk i kałuże, kwadracik nieba między falistymi czapami dachów oraz nawisłe nad głową wykusze pierwszego piętra z kratami haremowymi w oknach. Całą „czarszijię” okalają stare domostwa tureckie.

Wracamy znowu do kramów, gdzie najęściej przystają cudzoziemcy: do srebrnych serwisów, miedzianych dzbaneczków i kotłów, do inkrustowanych cygarniczek i bransolet. To już dzielnica reprezentacyjna, z szyldami rzadkich kawiarenek o pełnych zato rozmachu nazwach: „Ocean”, „Zeppelin”, „Aeroplan”!...

W sercu „czarsziji” stoi słynny na Bałkanach meczet, zwany „Begową Dżamiją”. Góruje ona nad miastem swemi pięciu kopułami i wspaniałym minaretem. Wielką budowlę zaciniają stare graby i kasztany, okala zaś mur ażurowy: co parę kroków zakratowane okno. Sięga ona wieku 16-go i do dziś zachowała cenne arabeski wnętrza i złozenia.

Najpiękniej tu wieczorem, na dziedzińcu, kiedy po obręczach drucianych



Piękności — bez twarzy.

wspaniałej fontanny pod daszkiem spływają strugi błyszczącej wody. Dookoła skurczone postacie wiernych przy rytualnych obmywaniach. Piją wodę szklannymi kufkami do piwa. Przez zasłonę szemrzącej fontanny lśni światła wnętrza całej w smyrnńskich dywanach „dżamiji” i dochodzi mruczenie „hodży”, czytającego naukę.

Na lewo, w cieniu czarnych grobów migoce latarenka z mauzoleum wielkiego Husrew-Beya, co meczet zbudował. Trzęsący się ze starości posługacz pokazuje grób, przykryty zieloną materją, wytłaczaną w słowa modlitwy, olbrzymi śnieżny zawój i ręcznie malowany z przed kilkuset lat Koran u wezgłowia. A potem wiszącą na ścianie szklaną skrzynkę, z owiniętą w zieloną chustkę relikwią: włosem z brody Mahometa!... (Pierwszy to raz nie w żartach spotykam się z brodą Proroka!)

Wschód w Sarajewie, to nie tylko folklor. Więcej go jeszcze w gorącej wierze muzułmańskiej. Na dziedzińcu „dżamiji”, obok szeregu pozostawionych drewnianych chodaków, bieleje w księżycu duży kamień. Jest to „kamień muezina”, z którego, zamiast z minaretu, muezin śpiewa modlitwę codzienną w dni burzliwe i wewnętrzne, ażeby go wierni lepiej słyszeli.

Ortodoksyjne Sarajewo stało się rezerwatem islamu na całą Europę. Zna ono dobrze i Polskę. Co roku bywa tu wielki mufti polskich Tatarów z Wilna, Szymkiewicz, żeby doglądać młodych „kadich”, studiujących teologię mahometańską, albo żeby zabrać stąd drukowany po polsku Koran.

Jakże się jednak nie dziwić, kiedy tutejszy kupiec, pytając o Gdańsk, wiedział nie tylko, że Gdańsk był niegdyś polski, ale i to, że ziemie Słowian ongiś sięgały po Berlin!

A potem dorzucza: „I my jesteśmy Słowianie! Niema gorzej dla nas krzywdy, jak słowo: „Turcy”, którem tak szafują turyści. Jesteśmy muzułmanie, ale więksi patrioci może, niż gdzie indziej w Jugosławiji!”

M. M.

Z CHWILI

Szkody, wyrządzone oświacie i kulturze polskiej przez braci Jędrzejewiczów, nie prędko dadzą się naprawić. Zwraca na nie uwagę w „Marcholcie” znany pisarz i myśliciel Artur Górski, kończąc swe uwagi mocnym apelem o powrót z błędnej drogi:

„Trzeba zawrócić z drogi w sposób zdecydowany, wyraźny — zarówno ku społeczeństwu, jak i ku Polsce wiecznej. Reorganizacja władz oświatowych w całym szkolnictwie powszechnym i średnim, to pierwszy krok do oczyszczenia naszej atmosfery wychowawczej. Za rządów słynnych braci Jędrzejewiczów, rządów z nieprawdziwego zdarzenia, człowiek tu był niczem, narzędzie wszystkim.

„Władze oświatowe stały się nieledwie dalszym ciągiem politycznej administracji, rozszerzonym departamentem policji. „Wszystkich naszych kuratorów szkolnych — mówił mi doświadczony pedagog — wszystkich, wyjąwszy jednego, należy usunąć w przeciągu 24 godzin”. Stanowisko to zostało do tego stopnia politycznie zabarwione, że ludzie moralnie niezależni, indywidualności z charakterem, nie okazują dziś wielkiej ochoty do przyjęcia godności kuratorów.

„Do takich stosunków abisyńskich doprowadzono w dziedzinie, której główną troską powinno być kształtowanie ludzkiej osobowości, jako źródła energii etosu, a nie hodowla typów „spłoszonych” i kierujących się wędchem.

Te przejmujące słowa nie powinny zostać bez echa w naszej polityce szkolnej. Czyż ma się ona znowu — zacytujemy znów p. Górskiego — zapędzać w taką zdradliwą pozycję, „żeby wzmaganie się samopoczucia polskości traktować jako interes „wrogię” partji?”

*

W związku z tem warto też zwrócić uwagę na pewne fakty z terenu szkół akademickich. Np. „Wieczór Warszawski” wskazuje, że

„w programie wykładów Uniwersytetu Poznańskiego na rok 1936-37 znalazły się na wydziale humanistycznym m. in. następujące tytuły wykładów:

„Docent dr. Ludwik Jaxa-Bykowski, były profesor zwyczajny.

„Docent dr. Adam Żółtowski, były profesor zwyczajny.

„Docent dr. Jan Sajdak, były profesor zwyczajny.

„Wymienieni profesorowie — pisze dalej „Wieczór Warszawski” — to ofiary znanej reformy szkół akademickich, przeprowadzonej przez p. Janusza Jędrzejewicza. Usunięto ich w ten sposób, że skasowano ich katedry, jako zbyt techniczne.

„Okazało się jednak, że wykłady z danych dziedzin wiedzy są potrzebne i że na te wykłady niema innych uczonych prócz zredukowanych. A zatem zemerytowani profesorowie zwyczajni, zostali docentami i niejako rozpoczynają karierę uniwersytecką na nowo.

„Wygląda to tak, jakby w wojsku zdegradowano pułkownika na porucznika i pozostawiono mu komendę pułku.

„P. Jędrzejewicz zastosował rugi polityczne w szkołach akademickich. Zdevaluował w ten sposób niemitych sobie profesorów, ale — na szczęście — nie zdevaluował nauki i kultury polskiej, bo „profesorów zwyczajnych” zastąpili „docenci” w tych samych osobach.”

Czy jednak „dewaluacja” ta nie kompromituje w wysokim stopniu naczelnego kierownictwa naszych spraw oświatowych i kulturalnych?

Dodajmy, że i na innych wyższych uczelniach mamy takich „byłych profesorów”, którzy obecnie ponownie podjęli wykłady w innym już charakterze „sluzbowym”. Należy do nich np. we Lwowie znakomity ekonomista prof. dr. Stanisław Głabiński. Odbył się niedawno pierwszy jego po przerwie wykład na uniwersytecie Jana Kazimierza; przed rozpoczęciem wykładu tłumnie zebrana młodzież akademicka zgutowała swemu ukochanemu wychowawcy burzliwą, długotrwałą owację.

*

Katowicka „Polonia”, przytoczywszy kilka ustępów artykułu „Polski Zbrojnej” o przekazaniu armji polskiej eskadry „Chrobrych”, tak dodaje uwagę:

„Są naturalnie pisma „sanacyjne”, które tę uroczyść poznańską całkowicie przemilczają. To łatwo zrozumieć. Ofiarowanie 3 samolotów dla armji przez wydawnictwo „Kurjera Poznańskiego” całkiem nie harmonizuje z tezą wielu działaczy „sanacyjnych”, że opozycja to — antypaństwowy.”

Na tezę tę... niema lekarstwa. Ale też — nie tajem — nie przejmujemy się nią zgola. Stosunek obozu narodowego do państwa nie wymaga legitymacji.

Wojewoda poznański w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda Maruszewski.

Zawieszenie wykładów na lwowskich uczelniach

Lwów. (PAT). Wczoraj na uniwersytecie doszło do zajść, podczas których pobito i poraniono kilku studentów Żydów.

Na politechnice lwowskiej odbył się nielegalny wiec protestacyjny z powodu wydalenia studenta chemji Szostkiewicza.

Rektorzy obu uczelni wobec tych zajść zawiesili wykłady aż do odwołania.

Aresztowanie za piosenki

Mińsk Maz. (Tel. wł.). Dnia 20 bm. zostali aresztowani dwaj młodzi narodowcy z Kałuszyna, pow. mińskomazowieckiego, pp. Piotr Skuza — członek Str. Nar. i p. Komoda pod zarzutem rozpowszechniania piosenek o treści antysanacyjnej i antyżydowskiej.

Aresztowani narodowcy zostali przewiezieni przez policję z Kałuszyna do Mińska Mazowieckiego. Po 48 godzinach zwolniono ich.

O czas pracy w górnictwie

Warszawa. (Tel. wł.) W Katowicach rozpoczęły się rokowania przedstawicieli pracodawców i robotników, którzy domagają się skrócenia pracy do sześciu godzin dziennie przy pozostawieniu zarobków w dotychczasowej wysokości, zmiany obecnego systemu wynagradzania, dniówek urlopowych i nałożenia na pracodawców obowiązkowych opłat na rzecz uzdrowienia spółek brackich. Rokowania nie dały żadnego wyniku i odroczono dalszy ich ciąg do soboty.

Z przebiegu rokowań można wnosić, że żądania górników nie mają widoków realizacji w drodze porozumienia. (w)

Instytut Kultury Wsi

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektorem Instytutu Kultury Wsi ma być mianowany docent uniwersytetu warszawskiego Józef Chaciński. (w.)

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W piątkowym ciągnięciu I klasy 37 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

25 tys. zł — 32737.
20 tys. zł — 175308.
5 tys. zł — 15144, 39609.
2 tys. zł — 85392, 156929.
1 tys. zł — 11383, 19250, 170334, 68149, 102760, 132602, 154499, 188522.

Październik
24
Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeź. 77-08 przy ul. Marsz. Pocha (naroż. Niegołęwskich) 77-82, Pl. Światokrzyski 49-80 przy ul. Zielonej (naroż. Srebrnej) 50-35 (tynek Wilecki) 66-35, W Garbary (naroż. Wielkiej) 57-87
Poczt. biuro zleceń: 48-27. Dokładny czas: 55-66.

Sobota
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Rafała arch. | Krysina m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Siemysława | Samomyśla

Słońca: wschód 6.33, zachód 16.39
Długość dnia 10 godzin 06 minut
Księżyc: wschód 13.51, zachód 23.59
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Antoniego Muszyńskiego o godzinie 15.30 z kaplicy cment. Farne-go, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Tosca”.
Teatr Polski: Dziś — „Pan Topaz” (gościenny występ Mariusza Maszyńskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Piękna Izabella”.

Komunikat meteorologiczny

Polska, leżąca w obrębie zanikającego układu niżowego, miała w dniu 23 października pogodę chmurną z drobnym opadem gładziem w Małopolsce, a z większymi rozporządzeniami na pozostałym obszarze kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Zakopanem, 4 st. w Suwałkach i Wilnie, 5 st. w Łodzi i Tarnopolu, 6 st. w Krakowie i Grodnie, 7 st. w Warszawie i Zaleszczykach, 8 st. w Bydgoszczy i Pińsku, 9 st. w Gdyni i na Helu, 10 st. w Poznaniu i Zbąszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 24 bm.: Rano mgliście lub pochmurno (miejscami dżdż), w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Nocą gdzieś niegdzie przymrozki, dniem temperatura do 12 st., w górach nieco powyżej 0. Słabe wiatry miejscowe.

Akademia reprezentacyjna na święto Chrystusa Króla

Jak już wiemy, tegoroczna akademia w święto Chrystusa Króla, w niedzielę o godz. 12.15 w auli uniwersytetu, będzie miała przebieg niezwykle uroczysty.

W programie akademii, po słowie wstępnym, powiedzianym przez preza Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. dr. Paruszewskiego, usłyszymy najpierw świetne utwory szambelana Nowowiejskiego: „Christe Rex”, oraz „Motet marjański”, opracowany na tle melodii ks. Prymasa. — Mistrz Nowowiejski wystąpi sam na estradzie, dyrygując śpiewem zjednoczonych chórów kościelnych I kategorii w Poznaniu. Muzykę organową wykona prof. J. Pawlak.

Następnie usłyszymy przemówienie na temat „Chwila obecna”. Wygłosi je prof. U. P. dr. Bronisław Dembiński. Punktem kolejnym będzie akt uczczenia 10-lecia rządów ks. kardynała Prymasa.

Na zakończenie wystąpi chór archikatedralny, który pod mistrzowską batutą ks. prał. dr. Gieburowskiego wykona utwory: „Jubilate Deo” Eiblingera i „Motet wniebowzięcia” Szeligowskiego.

Wełna z mleka

W Łodzi powstaje fabryka sztucznej wełny, wyrabianej z kazeiny

Łódź. (PAT). W dn. 13 bm. podpisana została w Medjolanie umowa w sprawie nabycia przez grupę polskich przemysłowców patentu włoskiego na wyrób sztucznej wełny, „lanitolu”, z kazeiny, t. j. produktu otrzymywanego z mleka. Obecnie dowiadujemy się, że grupa ta rozporządza kapitałem 4 milj. zł. Fabryka „Lanitolu” uruchomiona ma być na początku 1937 r. w Łodzi. Początkowa produkcja rocz-

na obliczona jest na około 1 milj. kg „lanitolu”. Dzięki temu możliwe będzie zmniejszenie importu zagranicznej wełny (pranej) o około 12 milj. zł, co wywrze dodatni wpływ na nasz bilans handlowy. Do produkcji „lanitolu” w ilości 1 milj. kg przerobionych być musi około 33 milj. litrów mleka. Uruchomienie fabryki „lanitolu”, przyczyni się do powstania nowych fabryk kazeiny.

Z ogólnego zebrania emerytów

Wczoraj o godz. 17.15 odbyło się w sali Ogrodu Zoologicznego ogólne zebranie członków okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu. Obrady zajął wódecz zapełnionej szalenie sali wiceprezes Związku p. Biegański, poczem zabrał głos prezes p. Gizella, który wygłosił referat sprawozdawczy z ostatniej konferencji, jaką odbyła z przedstawicielami rządu stała delegacja polskich zrzeszeń emerytalnych. Przedstawiwszy na wstępie dotychczasową akcję o uchylenie dekretów krzywdzących emerytów cywilnych (22 list. 1935 r.) i emerytów kolejowych (7 grudnia 1935), przeszedł z kolei do omówienia przebiegu ostatniej konferencji. Na niej to zaproponowano emerytom zgodzenie się na ich opodatkowanie w granicach od 5—10 procent, wzamian za co wspomniane dekrety mają być zniesione jeszcze w tym miesiącu. Delegaci zgodzili się na tę propozycję pod tym jednak warunkiem, że istnienie nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu do dnia 1 listopada uchylenie dekretów. Nowy dekret, mający obowiązywać od 1 grudnia br., zwolnił ma o podatek emerytalnego do wysokości 100 zł miesięcznie, natomiast wprowadzi podatek 5 proc. od emerytury do 200 zł, powyżej zaś 200 zł — 10 proc. Jednocześnie ustalono na konfe-

rencji wysokość najniższej emerytury. — Ma ona wynosić najmniej 100 zł, co przyniesie korzyść najbardziej emerytom, są bowiem wypadki, że niektórzy pobierają 50—60 zł emerytury miesięcznie. Dekret o opodatkowaniu emerytów obowiązujący ma obecnie na okres dwuletni, przyczem Rada Ministrów może znieść go w każdej chwili, względnie zmienić na korzyść emerytów. Po dyskusji przyjęto rezolucję, zatwierdzającą postanowienie stałej delegacji zrzeszeń emerytalnych.

Występ artystów jugosłowiańskich

Staraniem Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego odbędzie się w niedzielę w sali koncertowej Św. Marcina koncert artystów jugosłowiańskich. W koncercie biorą udział pp. Ludmiła Slatin, znakomita śpiewaczka z Białogrodu, oraz prof. Petar Dumicić, wspaniały pianista z Zagrzebia, poczem art. opery pozn. Karpacki i p. prof. Szejberówna. W programie utworów wyłącznie kompozytorów jugosłowiańskich, jak Gotovaca, Hristića, Milojevića, Slavenskigo i in. Początek o godz. 20.15. Zaproszenia wydaje księgarnia p. Dippla, oraz sekretariat Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego, ul. 3 Maja 3.

Na koncert ten przyjeżdża z Warszawy przedstawiciel poselstwa jugosłowiańskiego.

Wielki pożar koło Strzelna

Inowrocław. (PAT). We wsi Ciechrzu koło Strzelna, w zagrodzie Domaradzkiego wybuchł groźny pożar, który wskutek silnego wicheru przerucił się na inne zabudowania i wkrótce objął połowę wsi. Przybyłym na ratunek strażom pożarnym ze Strzelna, Kruszwicy, Mogilna i Inowrocławia udało się po długich wysiłkach opanować ogień i wreszcie go stłumić. Pastwą płomieni padło 11 budynków gospodarskich wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą z górą 150.000 zł. Zorganizowaniem do-raznej pomocy dla pogrzelców zajął się starosta mogileński.

Sprawa Grzeszolskiego

Warszawa. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w sądzie apelacyjnym w Warszawie proces Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu za otrucie żony i dwojga dzieci na karę śmierci (z zamianą na mocy amnestii na dożywotnie więzienie). W skardze apelacyjnej oskarżony prosi o uniewinnienie. Skargę apelacyjną popierają adwokaci Zygmunt i Wilhelm Hofmoki-Ostrowscy.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie w poniedziałek.

Krwawa uczta

Lida. (PAT). W czasie uczty weselnej w Czobryniu, gm. lipnickiej, dwaj biesiadnicy wszczęli bójkę, w czasie której Konstanty Burblis odciał nos Dzekierewiczowi. Zaciekle walka przeniosła się na podwórze, gdzie Konstanty i Wiktor Burblisowie zadali śmiertelne rany dwom sąsiadom. Na placu bójki pozostały dwa trupy i trzech rannych. Sprawców osadzono w więzieniu.

Żydowskie czary z powrozami

Zduńska Wola. (Tel. wł.). Przed kilku dniami zwolniony został z pracy p. Fraszczynski, portier w żydowskiej fabryce „Rosen i Wiślicki” przy ul. Piłsudskiego. Jako powód zwolnienia podano p. Fraszczynskiemu rzekome zaginięcie kilku powrozów, które zresztą w kilka godzin po jego zwolnieniu odnalazły się.

Istotnym powodem zwolnienia p. Fraszczynskiego był fakt, iż córka jego, jako delegatka K. S. M. wzięła ostatnio udział w poświęceniu sztandaru S. N.

Warto dodać, że jeszcze na kilka godzin przed „zniknięciem” powrozów Żydzi sprowadzili z Łodzi nowego portjera.

Obłąkany morderca żywcem spłonął

Paryż. (Tel. wł.). Drwał Oghetto, który w napadzie szału zastrzelił przed kilku dniami pięć osób, został po dłuższych poszukiwaniach żandarmerji znaleziony w zabudowaniu, przynależnym do szwagra. Policja podpaliła budynek, przyczem Oghetto zginął.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w sobotę, dnia 24 października dawno oczekiwana Premiera

Głośnie arcydzieło filmowe realizacji Viktora Jansona

CAREWICZ

W rolach głównych:

MARTA EGGERTH — HANS SOHNER
GEORG ALEKSANDER — OTTO WALLBURG

— Muzyka Franciszka Lehara —

Przepiękna treść! — Doskonała gra! — Sceny pełne humoru i sentymentu! — Przepiękne piosenki!

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

DZIŚ w sobotę 24 października i JUTRO w niedzielę 25 października o godzinie 3 popołudniu

Na ogólne życzenie Szan. Publiczności — największy film polski

TRĘDOWATA

Bilety po cenach znacznie niższych: Cały Parter po 75 gr cały Balkon po 1 zł



40) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

VIII.

Boll obudził się o piątej popołudniu. Długie nogi zwiesił z wąskiego łóżka, ale mimo to nie sięgały ziemi. Okno jego kabiny wychodziło na tylny pokład. Właśnie sterta skór uniosła się z luki i śmignęła ku niebu. Kryształki soli spadały w promieniach słońca, jak drobniutki deszcz. Skrzywił się i, ziewając, przyglądał żółtą napomadowaną czuprynę.

O szóstej winien przejąć służbę od Pedriksena, który od wczoraj zastępował drugiego oficera. Miał więc jeszcze godzinę czasu. Postanowił użyć ją w zbożnym celu: pójdzie odwiedzić Skandera w szpitalu.

Schodząc z wiaduktu ku ulicy Portowej, zauważył przed sobą interesujące, jak stwierdził, zjawisko. Zgrabna niewiasta, długie nogi na wysokich obcasach, suknia ślicznie opięta na biodrach, całość posiadająca szczególny wdzięk. Przyspieszył kroku i zrównawszy się, spojrzał z profilu:

— Fräulein Nelly! — wykrzyknął. — Cóż za szczęśliwy traf!

W pierwszej chwili przystanęła, ale gdy go poznała, skrzywiła pogardliwie usta. Odmruknęła coś i ruszyła szybszym niż poprzednio krokiem.

Nie dał się zbić z tropu:

— Panno Nelly, — łgał, — mam dla pani pozdrowienia.

Jakby kto przyciągnął hamulec, zwolniła tempo.

— Tak? Od kogo? — spytała niepewnie, patrząc przed siebie, aby okazać obojętność w tej sprawie.

— Od... od Triplusa, — powiedział, bo właśnie mu nic innego nie przyszło na myśl.

— Ach, ta ruda małpa, — zachnęła się i znów popędziła naprzód. Ale Boll coś sobie przypomniał:

— Hm, nie zawsze on dla pani był taką rudą małpą...

— Triplus? Fi, jeszcze co...

Boll pochwycił bez ceremonji jej ramię:

— A ta fotografia, na której jesteście razem? Tu w Gdyni idziecie ulicą tak jak teraz my...

— No to co? Na ulicy łatwo o fotografię, pełno tych z aparatami się kręci i czy się chce, czy nie chce...

— Tak? Ale gdzież to u ciebie owa fotografia wisiała, co?

Anielcia poczerwieniała:

— Nie rozumiem...

— A może nie nad łódeczką? Nad twojem ciepłym, przyjemnym łódeczką, w twoim małym pokoiku...

— Puść mnie pan, — wyrwała się, — co pan wygaduje za głupstwa! Skąd pan ma te plotki?

— Neluś, nie udawaj! Czy to takie nieszczeście, jak się dwoje trochę pokocha? Taka ładna z ciebie dziewczyna! A ja ci się wcale nie podobam?

Anielcia widocznie skapitulowała, bo ścisła zupełnie. Szała teraz pokornie obok niego małymi krokami, pozwoliła wziąć się mocno pod ramię. Zwiesiła głowę i rozmyślała nad czemś. Wreszcie rzekła:

— On ci opowiedział?

— Tak,

— Wszystko?

— Tak, — potwierdził Boll, przyciskając jej ramię, choć właściwie więcej nic nie wiedział, jak o fotografii.

— Świnia, — rzekła smętnie i do-dała z westchnieniem: — Wyście wszyscy tacy! Już chyba cały wasz statek mi to samo proponował. — A potem się poprawiła: — Za wyjątkiem jednego Skandera! Ten, to jest porządny chłop...

— Nie bocz się, maleńka, — mitygował ją Boll, — nie takie te djabyły złe, jak się je maluje... Ach, ale miałem ci coś opowiedzieć o Skanderze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe“ wyświetla film p. tyt. „Kapryśna Marietta”. Libretto melodyjnej operetki barwne jest i urozmaicone. Bohaterka — przedsiębiorcza księżniczka, nie chcąc wyjść za mąż za niekochanego konkurenta, wyjeżdża do Ameryki z partią narzeczonych dla farmerów. Przeżywa romantyczne przygody: porwana przez piratów, uwolniona przez dzielnego żołnierza. Akcja ta rozgrywa się w czasach Ludwika XV, a styl epoki utrzymany jest starannie w oprawie dekoracyjnej. Rolę tytułową gra i śpiewa piękna Jeanette Mac Donald, świącąc tu prawdziwe triumfy. (ver.)

Kino „Tęcza-Lazarz“ wyświetla film p. tyt. „Czarownica”. Jest to jeden z tych porządnie, starannie zrobionych, dobrze wyreżyserowanych dramatów filmowych. — Film ma interesujący scenariusz o dobrze rozplanowanych, mocnych efektach dramatycznych. W rolach czołowych Helena Caghan i Randolph Scott. W nadprogramie — mecz bokserki Louis contra Maks Schmeling. (Sza.)

Kino „Corso“ wyświetla dwa filmy: „Tajemnice rodu Lebanon” i „Tunel”. — Pierwszy film jest filmem kryminalno-detektywnym, nakreślonym według powieści Edgar Wallace'a. Jego treścią jest historia tajemniczego zabójstwa, którego sprawcę wykrywa sprytny detektyw. W rolach głównych aktorzy o mniej znanych nazwiskach. Drugi film został nakręcony według znanej powieści B. Kellermana. Największą wartością tego filmu jest emocjonujący i atrakcyjny scenariusz. W rolach głównych: Jean Gabin (Mc Allan), Madeleine Renaud (jego żona) i Louis Griese (Woolf). (Sza.)

Kino „Tęcza - Wilda“ wyświetla film p. tyt. „Moja maleńka”. Specyficzny urok i humor wiedeńskich komedijek filmowych zdobył sobie w Polsce duży kredyt. „Moja maleńka” również nie sprawi nam zawodu. Jowialny humor wiedeński, lekka piosenka, komedijowe zacięcie zespołu aktorskiego (przystojna para amantów Rolf Wanka i Lizzi Holzschuh i zawsze pyszny w rolach charakterystycznych Hans Moser) wszystko to są czynniki, które razem składają się na udatną całość. (Sza.)

Kino „Świt“ wyświetla film pod tyt. „Amerykańskie awantury”. Tytuł pokrywa się świetnie z treścią, mamy tu bowiem cały ciąg przeróżnych awantur, aranżowanych przez bohatera, szofera. Co chwila ktoś dostaje od niego kilka ostrych ciosów w podbródek, ktoś inny strzela, goni, ucieka. W przerwach między awanturami bohater siedzi w areszcie, ale na noc wymyka się z celi na poszukiwanie nowych przygód. Przyplątuje się do niego niesłuszne podejrzenie o zabójstwo, więc ucieka z więzienia na dobre, odszukuje prawdziwych zabójców i objaja ich na własne jabłko. Przy okazji ocala piękna dziewczyna, która decyduje się odsiedzieć z nim razem zalegając karę więzienną. W roli głównej dobry typ awanturnika daje James Cagney, a jego partnerką jest b. miła Patricie Ellis. Film ten należy do cyklu konkursowego na najlepszy film awanturniczko-sensacyjny. (Sza.)

Katastrofa kolejowa

Praga. (PAT). W pobliżu Pragi wykoleił się pociąg towarowy. Trzech funkcjonariuszy kolejowych utraciło życie.



Ogólny widok Sarajewa. (Do korespondencji na str. 2).

Osobliwy pasażer, wysłany jako bagaż

Kalisz. (Tel. wł.). Dnia 22 b. m. przejeżdżał przez Kalisz Henryk Warzyński, lat 2 i pół, z Francji do swego dziadka w Grodźcu, powiat Koniński, z bagażem: olbrzymią walizką, zawierającą różne artykuły spożywcze, jak wino, owoce i t. p. oraz odzież i bieliznę.

Mały pasażer we Francji nadany został jako bagaż, opłacono wyżywienie jego w czasie drogi a opiekowali się nim konduktorzy. Po przybyciu na dworzec w Kaliszu naczelnik stacji zawiadomił telegraficznie zainteresowanych, którzy przybyli po odbiór dziecka.

Dziadek pasażera wyprowadził go

na peron. Chłopiec zdrowy i wesół, zaczął rozmawiać z dziadkiem, lecz jakżeż zdziwił się, gdy zauważył, że dziadek wcale go nie rozumiał. Chłopiec wychowany w przytulku francuskim, rozmawiał tylko... po francusku.

Okazało się, iż syn starego Warzyńskiego przed 7 laty wyemigrował do Francji, tam się ożenił i doczekał się pociechy — Henryka. Ponieważ oboje rodzice pracują, dziecko zmuszeni byli umieścić w przytulku francuskim, opłacając miesięcznie 170 franków. Chcąc uniknąć tych kosztów, postanowili dziecko odesłać do dziadka.

Z Kalisza chłopiec odjechał z dziadkiem autobusem do Grodźca.

Służąca zamordowała panią

Do zbrodni namówiła ją rzekomo synowa zamordowanej

Skarżysko. (PAT). Sprawca dokonanego w niedzielę ubiegłą zabójstwa matki dra Michalskiego został wykryty. Jest to Józefa Kręciżówna lat 20, która była służącą u doktorowej Michalskiej.

Morderstwa dokonała Kręciżówna przy pomocy siekiery. W mieszkaniu służącej znaleziono kaszkę metalową, jeszcze nieotwartą, pudełko metalowe, zawierające 16 pięciopięciówek złotych, brylantową broszkę i inne zabrane przedmioty.

Służąca twierdzi, że namówiła ją do zbrodni żona doktora Wanda Mi-

chalska na tle nienawiści synowej do teściowej. Michalską aresztowano i po przesłuchaniu u sędziego śledczego oddawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Radomiu.

Ulotki pornograficzne

Grudziądz. (Tel. wł.). Tutejsze władze śledcze wpadły na trop kolportowania wśród młodzieży szkół powszechnych ulotki, która czytana w normalnym porządku posiada treść, aczkolwiek nieco erotyczną, jednak przyzwoitą, natomiast odczytana po

złożeniu na pół zawierała ciąg nieprzyzwoitych i brukowych wyrażeń ujętych w formę listu.

Energiczne dochodzenia ustaliły, że powyższe ulotki szerzące moralną truciznę w szeregach dzieci drukowane były w „Samobronie” przez braci Bolesława i Wiktora Jędrzejewskich. Rozsprzedają wśród uczniów szkolnych trudnił się 19-letni Bolesław pobierając po 10 do 20 gr za egzemplarz.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23. 10. 1936 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.45	89.63	89.27
Berlin	—	212.78	211.94
Gdańsk	100.—	100.20	99.80
Amsterdam	286.95	287.65	286.25
Kopenhaga	—	116.34	115.76
Londyn	26.—	26.07	25.93
Nowy Jork czek 5.31 1/8	5.32 3/8	5.29 7/8	
Nowy Jork kabel 5.31 3/8	5.32 5/8	5.30 1/8	
Oslo	—	130.98	130.32
Paryż	24.73	24.79	24.67
Praga	18.80	18.85	18.75
Sztokholm	134.10	134.43	133.77
Zurych	122.25	122.55	121.95
Wiedeń	—	99.20	98.80
Mediolan	28.05	28.15	27.95
Helsinki	—	11.50	11.44
Montreal	—	5.31	5.28 1/2

Tendencja niejednolita.

Waluty:			
	sprzed.	kup.	
Belgi belgijskie	89.63	89.20	
Dolary amerykańskie	5.31 1/8	5.28 1/2	
Dolary kanad.	5.30 1/2	5.27 1/2	
Florety holenderskie	287.65	286.95	
Franki francuskie	24.79	24.65	
Franki szwajcarskie	122.55	121.75	
Guldenny gdańskie	100.20	99.80	
Korony czeskie	17.20	16.70	
Korony duńskie	116.34	115.50	
Korony norweskie	130.98	130.—	
Korony szwedzkie	134.43	133.45	
Liry włoskie	25.40	24.80	
Marki fińskie	11.50	11.30	
Marki niemieckie	118.—	112.—	
Marki niem. srebrne	127.—	120.—	
Funtki angielskie	26.07	25.91	
Szylingi austrj.	93.—	90.—	

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. I-sza em.	66.50
3% poz. inwestyc. II-ga em.	67.50
5% poz. konwers.	52.50
6% poz. dolarowa	77.—
4% poz. premj. dolarowa	49.—
7% poz. stabiliz.	475.—
w drobnych	480.—
kupon 11.11.	
4 1/2% P. Z. K. serja L.	43.—
4 1/2% P. Z. K. serja K.	45.50
4 1/2% ziemskie serja piąta	48.50

Tendencja dla pożyczek i listów moca.

Sprostowanie: w dniu 2 b. m. przy notowaniach 4 1/2% P. Z. K. opuszczono drugi kurs serji L. 43.—

Akcje w złocie:

Bank Polski	111.50
Cukier	31.50
Węgiel	16.50
Lilpop	15.50
Starachowice	37.50

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

Nagłówek słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówek słów.

1. KAMIENICE

Willa

13 pokojowa idealny rozkład z pięknym ogrodem w pobliżu opery, centrum Poznania do wydzierżawienia. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 27 784

Kupię

dom — tarce, wpłaty 30 000 do 40 000.— Oferty Kurjer Poznański zdg 27 490

Domek

lub willę jednorodzinianową — komfortowe kupię za gotówkę o około 10 000.— Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 28 213

Kupię

dom w Poznaniu 10 000.— od właściciela. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 28 156

Kamienice

czynszowa kupię. Wpłaca 40—80 tysięcy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 183

7. SPRZEDAŻE

Piec

szamotowy żelazny. Rzeczypospolitej 3 — 1. zdg 28 459

Księgarnia Katolicka

Podgórze, Makarego 730 obiadów znana książka kucharska 2, 3.— Ks. Kneippa Poradnik 1.40. Nr 18 711

P-a kaczki

1/2 kg 70 gr poleca A. Gośliński, dawn. Becker, delikatesy, Poznań, 3 Maja 5. zdg 28 815

Emeryci!

Długoletni sklep, nowy dom, nieoddłużone, górski klimat, wydzierżawie najchętniej sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 28 466

Dobrze

prosperujący skład paszy, maki, krup sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 28 323

Skład

kapeluszy dobrze prosperujący z pewną egzystencją w gródmięciu sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 330

Motor

Deutza 6 KM. na rope korzystnie sprzedam. Cena 500.— Oferty Kurjer Poznański zdg 27 524

Bilard

nowy automatyczny zegar. Record sprzedam. Cena zł 240.— Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 250

Drukarnie

z wydawnictwem gazety z domem, mieszkaniem, ogrodem owocowym w mieście powiatowym na Pomorzu sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 464

22. ZGUBY

Zaginął pies biały, brązowe uszy, uciety ogon, rasy „Foksterrier”, oddać za sowitem wynagrodzeniem. Chelmońskiego 3 — 4. p. 3957

25. MUZYKA

Trio lub duet potrzebny zaraz. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 28 812

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Młoda

szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 393

Samodzielne

gotowaniem do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 324

Gospodyn - kucharka

znająca się wszechstronnie na gospodarstwie domowym, posiada bardzo dobre świadectwa poszukuje samodzielnej posady w lepszych domach, na probostwie, lub osób samotnych. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 123

Uczciwa

pracowita poszukuje posady bez gotowania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 115

b) Inni

Absolwent

M. S. H. poszukuje posady w biurze lub składzie. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 463

Krawcowa

najnowszym krojem szyje suknie bielizne, wyjedzie do dworu, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 127

Syn

uczciwych rodziców pragnie wyuczyć się cukiernictwa. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 28 110

Podróżujący

przyjmie dodatkową przestawę cielistwo na Wielkopolskę. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 113

Inteligentna

poznanianka lat 19 z półtororoce na praktyka bony, średnie wykształcenie z szcymem robotkami szuka posady na wyjazd. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 995

Pielęgniarka

z dłuższą praktyką niemowlczą szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 27 892

Czeladnik

piekarski bez praktyki szuka posady piekarni i cukierni za masą wynagrodzeniem. Zgłoszenia do agencji Kurjera Pozn. Gostrą ng 19 038

29. ROZRYWKA

„Manewry miłosne”

Brawurowa polska komedia jeszcze kilka dni Kinoteatr „Sfinks” zdg 27 902

„Kapelusz”

modnie prześmiewany odwieczny zastąpił nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 28 744

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznoimi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149.